



KW WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., poniedziałek, 14 lipca 1941 r.

Rok II-Nr 167 (273)

T E L E G R A M Y

PREZ. ROOSEVELT DO PREZ. R. P. WL. RACZEKIEWICZA.

Londyn, 12.VII. (Pol. Radio) Prez. Roosevelt odpowiedział na telegram Prez. Raczkiewicza z okazji święta narodowego Stanów Zjedn., serdeczną depeszą. Prez. Roosevelt stwierdził, że naród amerykański dumny jest z przyjaźni z narodem polskim, którego zdecydowana postawa jest źródłem natchnienia nie tylko dla narodu amerykańskiego, ale dla wszystkich narodów miłujących wolność. Prez. Roosevelt wyraził ufność w to, że ofiary, które ponosi naród polski, przyczynią się do odrodzenia świata.

PRASA AMERYKI ŻĄDA WOJNY Z NIEMCAMI

Waszyngton, 12.VII. (R) Dziennik nowojorski "New York Post" występuje na tytułowej stronie z artykułem w którym żąda natychmiastowego wypowiedzenia przez Stany Zjedn. wojny Niemcom.

EKSPLOZJA NA DWORCU W BERLINIE

Berlin, 11.VII. (A.P.) Koresp. amerykańscy donoszą, że w ostatnich dniach wydarzyło się kilka silnych eksplozji w Niemczech, przypisywanych sabotażom. M.i. jedna miała miejsce na dworcu Anhalckim w Berlinie, podobno na pół godziny przed odjazdem Hitlera. Stąd powstała wersja, że był to nowy zamach na Hitlera.

ZAPOWIEDŹ CIĘŻKICH ATAKÓW NA BERLIN

Londyn, 12.VII. (R) Bryt. min. produkcji lotniczej p.k. Brabazon oświadczył w Izbie Gmin: "Łatwo atakować Londyn z Francji. Dużo trudniej atakować Berlin z Londynu. Nie wiele miesięcy upłynie jednak, gdy dotychczasowe naloty na Londyn staną się dziecinną zabawką w porównaniu z nalotami, jakie będziemy mogli wykonać na Berlin".

WŁOCHY ZAŁAMIA SIĘ PODCZAS ZIMY

Londyn, 11.VII. (A.P.) Konsul amerykański, który wyjechał z Rzymu, po zamknięciu konsulatów U.S.A. wypowiedział opinię, że Włochy załamią się już w ciągu nadchodzącej zimy. Zdaniem konsula ok. 60% ludności pragnie zwycięstwa bryt., a większa liczba jeszcze oczywiście poza członkami ruchu faszystowskiego i urzędnikami, przewiduje, że dojdzie do tego zwycięstwa. We Włoszech jest ponad 200 tys. żołnierzy i urzędników niemieckich. Sytuacja wyżywienia jest niepokojąca. Zbiory zapowiadają się źle i będą spóźnione. Starace b. sokr. partii i przyjaciel Mussoliniego został aresztowany za protest przeciwko oddaniu Włoch pod władzę Niemców. Farinacci również po padł w niełaskę i nie występuje już na widowni publicznej. Radio moskiewskie podało, że w wielkich miastach, takich jak Rzym, Neapol, Genua, rozrzucone są ulotki antywojenne, występujące przeciwko udziałowi w zatargu sow.-niemiec. i dalszym ofiarom, przynoszącym korzyści tylko Niemcom.

PRZYGOTOWANIA WOJSKOWE W BUŁGARII

Stambuł, 12.VII. (A.P.) Ze źródeł amerykańskich nadchożą nieustannie nowe wiadomości o ruchach wojskowych w Bułgarii nad granicą turecką. Powracający przez Bułgarię członkowie amerykańskich placówek dyplomatycznych opowiadają, że władze bułgarskie zakryły szyby od ich aut niebieskim papierem i przydzielili im szoferów wojskowych. Szoferzy nie pozwalali na oglądanie okolic, przez które przejeżdżali. Po drodze zdołali tylko zauważyć, że budowane są rowy strzeleckie i umocnienia.

W tureckich kołach wojskowych panuje przekonanie, że cała granica turecko-bułgarska jest obecnie umacniana, oraz że nowe oddziały bułgarskie zajmują pozycje w połudn.zachodniej części kraju, skąd wycofane są oddziały niemieckie.

Lotniska bułgarskie są nie tylko kierowane przez Niemców, ale również prowadzone są pod ich kierunkiem dzień i nocą, dalsze roboty nad ich rozbudową. W budowie znajduje się kilkanaście nowych lotnisk. Celem tych prac może być tylko chęć zaprowadzenia w powietrzu nad zachodnią część Morza Czarnego i zagrożenie Dardanelom, które znajdują się w odległości zaledwie 160 km. na południe od granicy. Bazy te są ponadto stosunkowo dobrze chronione od ataków rosyjskich.

POLSKA WOBEC ZATARGU SOW. - NIEM.

Londyn, 12.VII (Pol. Radio) P. Adam Praeger wygłosił 12.VII.br. pogadankę dla robotników. Tematem przemówienia było tło polityczne wojny rosyjsko-niemieckiej. Mówca podkreślił m.i., że Hitler kładzie się, iż zostanie uznany za wodza krucjaty światowej przeciwko Rosji, że może pozyskać i Polaków. Dla nas jednak zniszczenie maszyny wojennej Niemiec jest warunkiem odzyskania wolności - Hitlerowi nie uda się "nabrać" polskiego ludu na hasła antybolszewickie.

TRUDNOŚCI NA PÓŁN. FRONCIE FIŃSKIM

Sztokholm, 12.VII.(R) Źródła szwedzkie ogłaszają szereg danych o trudnościach, jakie napotyka kampania niemiecka prowadzona z Finlandii przez gen. Falckenhorsta na froncie długości ok. 500 km. Niemcy i Finnowie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, starają się najpierw odosobnić jednostki sow. znajdujące się w okręgu Murmańska, rozczłonkować siły, które obsadziły obszar na północ od jeziora Ładoga i szybko obsadzić nieliczne punkty węzłowe na drogach w Karelii i Laponii.

W wykonaniu tych zadań Niemcy napotykają na trudności w postaci braku dostatecznych środków transportowych, ukształtowania terenu, zasianego jeziorami i błotami, wreszcie w postaci dobrze uzbrojonych oddziałów sow., które trudno wyprzeć z zajmowanych przez nie stanowisk strategicznych.

Okazało się, że mgły uniemożliwiają w okręgu Murmańska bombardowanie z lotu nurkowego.

NA ODCINKU MIŃSKA

Moskwa, 12.VII.(A.A.) Źródła arabskie donoszą, że komendantem wojsk sow. w okręgu mińskim jest gen. Paulow, je-

den z najlepszych znawców nowoczesnej wojny zmechanizowanej. Organizował on sow. jednostki pancerne, które brały udział w wojnie domowej w Hiszpanii po stronie republikańskiej.

O walkach, które toczą się na wschód od Mińska, dochodzą do Szwecji stosunkowo nieliczne wiadomości. Wiadomo jednak, że panują tam nieznosne upały, kurz na drogach nie pozwala swobodnie oddychać, na tyłach pojawiają się ciągle oddziały sow. z miejscowości, które uważane były już za oczyszczone przez wojska niemieckie.

PRZEWIDYWANIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Bryt. rzeczoznawcy wojskowi uważają, że może przedwcześnie jest liczyć się z dłuższą przerwą w działaniach na froncie rosyjskim. Jednak sytuacja na froncie sow. ciągle uważana jest za niegroźną. Sowieckie pozycje strategiczne są naogół dobre. Niemcy wysunęli się tylko na dwóch odcinkach w Estonii i na Ukrainie. Należy się spodziewać jeszcze jednej bitwy potężnych rozmiarów. Dotychczasowe doświadczenia pozwalają jednak na spokojniejszą ocenę sytuacji. Lotnictwo sowieckie bynajmniej nie zostało obezwładnione i nadal bierze żywy udział w akcji.

Wojna podjazdowa szaleje dalej i to na odległych tyłach niemieckich. Straty niemieckie są już dotkliwe. Rzecznik rządu sow. Łozowski, wicekom.spr.zagr. utrzymuje, że w ciągu 19 dni walki straty niemieckie w ludziach wynoszą już ponad 1 milion. Niemców czeka przede wszystkim wojna podjazdowa i niszczenie zapasów zboża i nafty przez cofające się wojska sowieckie.

Trzeba będzie jego zdaniem poczekać jeszcze 2 do 3 tyg. na wyjaśnienie sytuacji na froncie.

Zapowiadana przez Niemców nowa ofenzywa będzie miała taki sam los jak i poprzednia.

Twierdzenia niem. o wzięciu pod Mińskiem 300 tys. jeńców Łozowski nazwał "propagandą obliczoną na wewnętrznie celem pocieszenia ludności niemieckiej." Dalsze komentarze bryt. wskazują, że trzeba się liczyć z rzuceniem w najbliższym czasie do walki wszelkich sił, jakimi Niemcy rozporządzają. Niemcy nie będą się liczyć ze stratami. Nie kończące się ciągi pociągów szpitalnych czynią maję Niemcach w Berlinie silne wrażenie. Pociągi te wyładowywane są wyłącznie w nocy, aby nie powodować paniki wśród ludności. Siły sowieckie na froncie oceniane są na 3 miliony ludzi. Obecnie Rosja rzucić ma na front 8 milionów świeżo zmobilizowanych żołnierzy.

PÓŁNOCNE PODRÓŻE PODHALAŃSKIE
ANKENES - BEISFJORD
(Ciąg dalszy)

Zmiany stanowisk następują szybko, teren jest tak dziki (ilustracją tego może być np. fakt, że kompania, obchodząca nieprzyjaciela pod Bejsfjord, mimo, iż dowódca Pół-Brygady znajdował się o 2 do 3 kilometrów od miejsca walki miała jedynie łączność radiową z resztą wojska), że nie ma po prostu możliwości dostarczenia walczącym oddziałom jakiegokolwiek pożywienia a t.zw. porcje żelazne były oczywiście oddawna zjedzone.

30 maja oddziały polskie osiągają Revsmaalaksla, "wzgórze" wysokości 970 mtr. i inne "wzgórze" Durmaalsfjord znacznie niższe, bo wysokości tylko 844 metrów. Natarcie i śnieżycy trwają bez przerwy. Nocą (jeszcze raz trzeba przypomnieć, że noc w tych stronach i o tej porze jest kwestją już nie umowy, ale wyłącznie i jedynie miary czasu) - z 30 na 31 maja patroli nasze nawiązują łączność z patrolami Legii Cudzoziemskiej, posuwającymi się od przeciwnej strony półwyspu wzdłuż linii kolejowej. Za kilka godzin osiągniemy Sildvikfjord i zamknijemy odwrót do Szwecji cofającym się z Narwiku Niemcom. Taktyczne zwycięstwo pod Narwikiem, osiągnięcie za sadniczego celu - uniemożliwienie transportu rudy szwedzkiej i zniszczenie Narwiku ukoronowane zostanie schwytem oddziałów niemieckich albo wycięciem ich w pień.

Za kilka godzin przychodzi rozkaz oderwania się od nieprzyjaciela i załadowania. Bitwa o Narwik jest skończona. Pierwszy załadowuje się Batalion III-ci z bazy Brygady w Balangen, ciężko i niewdzięcznie tyrający się na patrolach, często i gęsto bombardowany z powietrza, dalej II-gi, od zdobycia Ankenes znajdujący się w chwilowym odwodzie, potem ściga z linii ognia IV-ty Batalion. Ostatni schodzi z gór I-szy Batalion dnia 7 czerwca, po dziesięciodniowym nieprzerwanym boju. Żołnierze rozgrzani walką i zwycięstwem, mimo potwornego zmęczenia jakoś nie śpieszą się do odpoczynku. Ogólnie się przypuszcza, włączając na niestrudzone i gościnne "destroyery" brytyjskie, że jedziemy pod Böö, o 200 km. na południe od Narwiku. Miasto to, zostało właśnie zbombardowane z powietrza przez Niemców ze specjalnym uwzględnieniem szpitala i kościołów i wojska brytyjskie pod naciskiem pancernych oddziałów niemieckich trochę

cofnęły się. Jak się jednak okazało jechaliśmy do Francji. Ale tego nikt z Brygady nie mógł przypuścić.

x x x

Pieśń jednej z kompanii podchorążówki z Guer zaczynała się od słów: "każdy lis swój ogon chwali". Takim lisim ogonem Brygady, przedmiotem dumy była marynarka brytyjska. Od chwili przyjazdu do Norwegii była ona wiernym jej opiekunem. W pierwszych tygodniach działań wojennych, wojna bardzo przypominała wrzesień 1939 roku w Polsce. "Oni" byli w powie trzu a my na ziemi, z tym, że jedyną bronią przeciwlotniczą Brygady stanowiły zwykłe karabiny maszynowe Hotchkiss, model 1916; nie wyposażono ich nawet w nowe celowniki przeciwlotnicze, które zostały wprowadzone w armii francuskiej. Wobec nowoczesnych samolotów skuteczność ich była akurat taka sama, jak dubeltówki czy bumerangu. Jedyną ochroną w tych czasach były działa kontrtorpedowców brytyjskich.

Wszystkie operacje przygotowawcze do właściwych działań wojennych odbywały się pod Narwikiem wodą. Kutrami jeździły muły, amunicja, posiłki, ranni i sztab Brygady. Drogi lądowe były wyjątkowo złe, niepewne z powodu ciągle spuszcanych desantowców samolotowych w norweskich mundurach a poza tym miały charakter lokalny. Cały prawie obrót odbywał się wodą. I znów niestrudzona flotylla destroyerów i kanoniczek umożliwiała to wszystko. Stałe patrole ścigały na siebie bomby niemieckie i nie mówiąc już o dużej ilości samolotów, strąconych ogniem artylerii przeciwlotniczej odwracały uwagę lotników od żeglugi kobotażowej.

Ofiarność załóg była ogromna. Niektóre z nich tygodniami całymi nie schodziły na ląd, po półtora miesiąca i więcej będąc w ciągłej, żmudnej i niewdzięcznej akcji bojowej, gdzie łatwo było coś oberwać a trudno doczekać się innej nagrody, jak wdzięczność paru tysięcy Polaków w "kapucyńskich płaszczach" - Brygady Podhalańskiej.

Oficerowie i załogi nie przypominały swoim wyglądem wytwornych marynarzy z defilad i obrazków. Zewnętrznie były to obszarpane i zarosnięte na twarzy dziady, tak samo jak my wszyscy, wewnętrznie za to trudno chyba na całym świecie znaleźć równie wspaniałych żołnierzy, dobrych kolegów i gościnnych gospodarzy na swoich zadymionych w wal-

ce i zasmolonych okrętach.

Do boju poszła Brygada wspierana ogniem brytyjskich kontrtorpedowców.

W blasku zwycięstwa wydawało się, że nieraz jeszcze powojujemy wspólnie we fiordach Norwegii. Ale nagle trzeba wracać. I znów pod osłoną marynar-

ki brytyjskiej. Jaka ta opieka była najlepiej świadczy to, iż podróżując przez cztery tygodnie w sumie po niebezpiecznych morzach północnej Europy nie straciliśmy na wodzie ani jednego muła i ani kilogramu sprzętu, nie mówiąc już o żołnierzach.

(C.d.n.)

KRONIKA BRYGADY

14 L I P I E C	
Dziś: B o n a w e n t u r y	
Jutro:Rozesłanie Apostołów, Henryka.	
<u>TEMPERATURA</u>	
w dniu 12.VII.o g. 7-ej w słońcu 29°C	w cieniu 27°C
o g.12-ej w słońcu 52°C	w cieniu 28°C
w dniu 13.VII.o g. 7-ej w słońcu 29°C	w cieniu 27°C
o g.12-ej w słońcu 50°C	w cieniu 28°C

ROZNIKA GRUNWALDZKA W POL.RADIO KAIR

W niedzielę 13.VII.br. Pol.Radio Kair nadało, pięknym wierszem specjalnie na 531-szą rocznicę bitwy pod Grunwaldem przez St.Młodożeńca napisane słuchowisko p.t. "Bitwa pod Grunwaldem". Wykonawcami byli członkowie zespołu Teatru Żołn. S.B.S.K.

K I N O wyświetla w poniedziałek dnia 14 lipca br. film p.t. "CZŁOWIEK KTÓRY ROZBIŁ BANK W MONTE CARLO" z Ronaldem Colmanem i Joan Bennett

LEGIA OFICERSKA OTRZYMAŁA SZTANDAR.

W niedzielę, 13 bm. miejsce postoju Legii Oficerskiej było widowiskiem, uroczystości, jakiej nie oglądały dotychczas żołte piaski Egiptu.

Legia Oficerska w Egipcie otrzymała w dniu tym, swój sztandar, ufundowany ze składek, polskiego społeczeństwa cywilnego na Środkowym Wschodzie.

Uroczystość nosiła charakter czysto wojskowy. O godzinie 9 rano na miejsce uroczystości przybyły w zwartym szyku kompanie Legii a następnie poczet sztandarowy. Legia z karabinami, w hełmach korkowych prezentowała się bardzo jednolicie.

Przybycie sztandaru powitane zostało przez oddziały prezentowaniem broni.

Dowódca całości ppłk. Nowak zabrał raport dowódcy Legii płk.dypl.Eplerowi. O godz.11-ej przybył dowódca garnizonu gen.Kordjan-Zamorski, który po odebraniu raportu od płk.Eplera dokonał przeglądu oddziałów.

Po przeglądzie ks.kap.Czorny odprawił uroczystą mszę polową, wysłuchaną w skupieniu przez wszystkich oficerów. W czasie mszy, ks.kapelan Czorny wygłosił kazanie, poświęcone uroczystości. Myślą przewodnią kazania było podkreślenie symboliki, jaka zawsze łączyła się ze sztandarem. Na sztandarach naszych przodków wypisane było hasło wiary i ojczyzny i to samo hasło wiąże się nierozdzielnie ze sztandarem Legii Oficerskiej.

- " Bracia żołnierze - zakończył ks. Kapelan, - oto wasz znak ! I on do nas dziś mówi "In hoc signo vincetis! W tym znaku zwyciężysz".

Podczas nabożeństwa szereg pieśni religijnych wykonał chór Legii pod

kierownictwem ppor.Nowaka.

Po mszy świętej zabrał głos dowódca Legii, płk. Epler przemówienie którego podajemy poniżej:

- Żołnierze Legii ! Oddaję Wam sztandar, który wraz z delegacją Warszawą przyjąłem z rąk jego Tworców. Chciałbym wam teraz powiedzieć to, co czuje i myśli żołnierz, stając przed sztandarem. Nie jest rzeczą przypadku, że forma sztandaru odbiega od zwykłego kształtu chorągwi oddziału piechoty - jakim my jesteśmy - a przyjęła wygląd sztandaru kawalerii, tej najbardziej polskiej broni. Otóż, kawaleria nasza - od najdawniejszych czasów - była wojskiem najbardziej odpowiedzialnym charakterowi polskiemu i duszy polskiej. W sztandarze tym zamknięty jest wielki romantyzm naszych przodków i to romantyzm nie przodków dawnych, ale tych z przed 2 lat. Romantyzm, o którym mówię, pozwolił - zsiąść ułanowi polskiemu z fasonem z konia i zająć miejsce w czołgu.

- Sztandar jest symbolem. Stanowi on symbol tym wartościowszy, że żyjemy w czasach, kiedy żołnierz coraz bardziej zmienia się w rzemieślnika. Obsługuje maszynę, zarówno w powietrzu jak i na ziemi i - podobno - maszyna ta ma wygrać wojnę. Do tego jednak, aby wygrać bitwę, nie wystarczy sam rzemieślnik. Do maszyny wsiąść musi oprócz rzemieślnika nasz stary, polski romantyzm, który każe nam dawać z siebie to nawet, czego nikt nie żąda, i dać nie rozkazuje.

- Nie jest przypadkiem również, że przodkowie nasi właśnie kolory biały i czerwony wybrali jako barwy narodowe. Bierzcie ze sztandarem tym do

rak waszych strzép krwawego i strzép białego materiału. Do tego czerwonego nie mamy jeszcze dużo prawa. Jest to tylko koniec tego krwawego pokrowca, jaki całą Polskę dziś okrywa i na którym się dzisiaj w Polsce "niemiecka msza" odprawia.

- Ten zaś, biały czysty niezapisany jeszcze strzép, musi być zapisany przez was. Życzę wam, aby ten sztandar doprowadził was do Polski, i abyście donieśli go do Niej z nieskalanym płatem czerwonym, a zapisanym płatem białym, tak zapisanym, jak dobry żołnierz i

obywatel polski zapisać go potrafi".

Po przemówieniu płk. Eplera odbyła się ceremonia wbijania gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru przez przedstawicieli poszczególnych kompanii Legii.

Część oficjalną uroczystości zakończył przemarsz oddziałów Legii przed gen. Kordjan-Zamorskim i płk. Eplerem.

Defilada oddziałów Legii uczyniła na widzach doskonałe wrażenie.

Po defiladzie gospodarze podejmowali dowódcę garnizonu i gości wspólnym śniadaniem.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

POZDROWIENIA ULANÓW JAZŁOWIECKICH DLA RODAKÓW

Londyn, 12. VII. (Pol. Radio) Ułani jazłowieccy (Lwów) obchodząc w dniu 10 bm. swoje święto pułkowe - przesłali za pośrednictwem Pol. Radia w Londynie pozdrowienia swoim kolegom i słowa otuchy swym rodzinom w Kraju.

W SPRAWIE JEŃCÓW POLSKICH W ROSJI

Sztokholm, 13. VII. (APF) Los 200 tysięcy jeńców polskich, internowanych w Rosji, od chwili najazdu na Polskę, żywo interesuje koła tutejsze. Sądzą, że Rosjanie uczyniliby lepiej nie tworząc na miejscu armii polskiej, lecz ewakuując tę potencjalną siłę 10 dywizyj na Śr. Wschód.

Dwa największe obozy polskich jeńców wojennych znajdują się na Kaukazie i w Kazakstanie, skąd stosunkowo łatwo można przedostać się do Indii.

KOMUNIKAT O SYTUACJI NA FRONCIE SOW.

Moskwa, 13. VII. (R) W sobotę poraż drugi komunikat sow. był zwięzły i ograniczył się do stwierdzenia, że "na froncie nie zaszły żadne większe zmiany podczas dnia poprzedniego". Lotnictwo dalej niszczyło nieprzyjac. jednostki zmotoryzowane i samoloty na ziemi. Bombardowano jeszcze raz zagłębie naftowe w Ploeshti. W ciągu dni 9 i 10 bm. zniszczono - według sprawdzonych cyfr - 179 samolotów nieprzyjacielskich.

Również komunikat o działaniach z nocą na sobotę stwierdza brak wydatniejszych zmian na froncie. Lotnictwo sow. nadal zadawało miazdzące ciosy nieprzyjacielskim jednostkom pancernym, zmotoryzowanym i zmechanizowanym. Dokonano nalotów na lotniska nieprzyjac. i bombardowano szyby naftowe w Ploeshti.

"Krasnaja Zwiezda" (Czerwona Gwiazda) organ armii sow. pisze, że: "Niemcy zaczynają rozumieć i przyznawać wbrew swej woli, że ich plan wojny błyskawicznej i triumfalnego pochodu w Rosji Sowieckiej się nie powiódł." Imperium brytyjskie i Stany Zjedn. A.P. walczą

na wspólnym froncie przeciwko dzikiemu wrogowi całego rodzaju ludzkiego. "Dziś świat cały wie, że żołnierze i oficerowie armii sow. nie ulegają demoralizacji, ani wahaniom przed osławionymi wyłomami i niemieckimi manewrami kleszczowymi".

Wg doniesień Reutera chwilowa przerwa w działaniach na froncie sow. trwała ponad 48 godzin. Obie strony walczące koncentrowały siły do największej bitwy wojskowości. Gdy komunikat sow. ponownie stwierdza, że od Morza Arktycznego do Czarnego sytuacja na froncie nie uległa zasadniczej zmianie, Niemcy utrzymują, że poczynili nowe postępy w Finlandii, nie wskazując jednak na jakim odcinku. Utrzymują oni również, że podczas odpierania ataku sow. pod Witebskiem zniszczyli 101 czołgów. Miarodajno koła londyńskie uważały przerwę w działaniach na froncie sow. w ciągu ostatnich dwóch, czy trzech dni jako rodzaj "spokoju przed nową burzą". Zmęczenie fizyczne załóg czołgów jest najprawdopodobniejszą przyczyną powstałej przerwy w działaniach.

Niedzielny komunikat sow. stwierdza, że po dwudniowej przerwie Niemcy wznowili ofensywę. Mimo zaciętych walk pod Pskowem, Witebskiem i Nowogrodem Wołyńskim nie zdołali jednak dokonać ważniejszych zmian na froncie długości 2.400 km.

Komunikat niemiecki natomiast podaje o rzekomych wielkich sukcesach odniesionych nad Rosjanami. Dywizje pancerne posuwają się mają na wschód od jeziora Peipus na Leningrad. Niemcy przebić mieli umocnienia na północy od błot pińskich. Na półn.-wschodzie od Dniestru wojska niem. mają znajdować się teraz "bezpośrednio przed Kijowem". Na połudn.-wschodzie wojska niem. i rumuńskie "odrzucały Rosjan za Dniestr" Rosjanie mają być pozbawieni możliwości podjęcia kontrataków, z po-

wodu zniszczenia przez lotnictwo niemieckie. Środków komunikacyjnych.

Rosjanie utrzymują ze swojej strony, że oddziały dywersyjne na tyłach linii nieprzyjacielskich niszczą pociągi z amunicją, zbiorniki z paliwem, oraz zadają znaczne straty oddziałom nieprzyjaciela.

Lotnictwo sowieckie rozбивało nieprzyjacielskie kolumny pancerne, lotniska, porty i obiekty kolejowe w Konstancy i Sulina, oraz pola naftowe w Ploeszti. Wiadomo dotychczas, że stracono 102 samolotów niemieckich.

SOWIECKO-BRYTYJSKI UKŁAD POMOCY

Londyn, 13.VII.(R) Między rządem sowieckim i brytyjskim zawarty został układ o wzajemnej pomocy podczas obecnej wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim. Przewiduje on:

1) że oba rządy postanawiają udzielać sobie wzajemnie wszelkiego rodzaju pomocy i poparcia podczas obecnej wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim,

2) oraz nie prowadzić rokowań, ani zawierać rozejmu lub traktatu pokojowego bez wzajemnej zgody.

Układ wchodzi w życie z chwilą podpisania t.j.dnia 12 bm.wiecz. i nie podlega ratyfikacji. Podpisany on został przez amb.Crippsa i kom.Mokotowa, jako min.spr.zagr. dominia bryt. i Stany Zjedn.A.P. były powiadomione o przebiegu rokowań w sprawie tego układu. Wszystkie dominia udzieliły swej aprobaty.

ZAWARCIE ROZEJMU W SYRII

Jerozolima, 13.VII.(R) Po odrzuceniu przez rząd w Vichy bryt.warunków w sprawie zawarcia rozejmu w Syrii, ukazał się komunikat rządu francuskiego, dający gen.Dentzowi wolną rękę w sprawie kontynuowania walki, bądź też zawarcia rozejmu z władzami brytyjskimi.

Jednym ze skłopotów, który skłonił rząd w Vichy do odrzucenia warunków bryt. miało być żądanie prowadzenia rokowań z udziałem przedstawicieli ruchu Niezależnych Francuzów, co stanowiłoby pośrednie uznanie tego ruchu.

Wkrótce po tym gen.Dentz zgodził się na podjęcie rokowań o rozejm na podstawie przedstawionych mu przez W.Brytanię warunków. W związku z tym, komunikat bryt.stwierdził, że po wyrażeniu przez gen.Dentza zgody na prowadzenie rokowań, wojska sojusznicze otrzymały rozkaz czasowego zaprzestania ognia, począwszy od godz.12 w nocy z piątku na sobotę. O północy delegacja wojsk rządu franc. w Vichy przeszła linie sojusznicze w Syrii, celem omówienia ostatecznych warunków rozejmu. Według wiadomości z Głównej Kwatery bryt.rozmowy postępowały pomyślnie naprzód. Tylko kilka pomniejszych spraw wymagało jeszcze wyjaśnienia. Według informacji bryt.nieznaczne franc.jednostki morskie przeważnie pomocnicze schroniły się w Turcji i zostały tam internowane.

W niedzielę nadeszła wiadomość o podpisaniu w Accie pod Haifą rozejmu przez gen.Verdillaca (delegata gen.Dentza) i gen.Wilsona. Podpisy złożono przy świetle reflektorów samochodowych i motocyklowych, gdyż w najważniejszej chwili zgasło światło z powodu krótkiego spięcia. Rozmowy toczyły się w serdecznej atmosferze. Na twarz gen.Verdillaca znać było zmęczenie.

Po zawarciu rozejmu gen.Verdillac odjechał do Bejrutu. Ratyfikacja umowy spodziewana jest przez Bejrut i Kair w najbliższym czasie. Potym nastąpi ogłoszenie jego tekstu. W kołach bryt.podkreślają, że w przeciwieństwie do rozejmu, zawartego przez Francuzów z Niemcami, w pociągu pod Compiègne, starano się tu uniknąć wszelkich momentów mogących upokorzyć Francję. Gen.Wilson wygłosił następnie przez radio krótkie oświadczenie o znaczeniu Syrii, jako szczytu przeciwko atakom niemieckim.

NALOT NA KANAŁ SUEZKI

Kair, 13.VII.(R) Sobotni komunikat egipskiego min.spr.wew.stwierdza: "We wczesnych godzinach porannych dokonano nalotu na kanał Suezki. Zrzucana została pewna ilość bomb. Jest 6 zabitych i 14 rannych. Są również szkody materialne. Zarządzono również alarmy przeciwlotnicze w niektórych częściach delty Nilu.

SYTUACJA NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

Kair, 13.VII.(R) Komunikat donoszący o zawarciu rozejmu w Syrii stwierdza, że w Libii i Abisynii nie zaszkodził godnego uwagi. Komunikat włoski podaje, że podczas ostatniego nalotu na Tripolis zabite zostały 22 osoby, a 54 ranne. Trafiono też i podpalono 3 statki o poj.od 7-12 tys.tonn.oraz kilka wodnopłatowców. Podczas nalotu na Malte stracono kilka samolotów nieprzyjaciela. Nieznacznych szkód dokonały samoloty nieprzyjacielskie na Cyprze.

FRONT LOTNICZY NAD NIEMCAMI I ANGLIĄ

Londyn, 13.VII.(R) W ciągu ostatnich 48 godz.RAF atakował żeglugę na kanale La Manche i półn.Francję zwł. St. Omer. Zniszczono 15 myśliwców nieprzyjaciela. Straty bryt.wyniosły 5 aparatów. RAF atakował też Bremę i inne miejscowości w zach.Niemczech, wyrządzając wielkie straty.

Działalność nieprzyjaciela nad W.Brytanią ograniczała się naogół do patrolowania wybrzeża. Zrzucano bomby na płd. Anglię i Szkocję. Są nieznaczne straty oraz ofiary w ludziach.

Artyleria nieprzyjaciela w Calais otworzyła w ub.sobotę ogień na kanał w celu zaatakowania konwoju bryt. Kilka pocisków padło na wybrzeże bryt., ale położone po ang.stronie kanału miasto Dover nie ucierpiało.